Rok XVIty. ✝ Nr. 39.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela siedemnasta po Zielonych Świątkach, dnia 26. Września 1852.

Religia.

Grobowiec Bolesława Śmiałego.

Wiecie to dobrze, bom wam już o tém przeszłego roku pisał (No. 18), że Świętego Stanisława Szczepanowskiego, Biskupa krakowskiego, zabił Bolesław Śmiały.

Pisałem wam i to, zobaczcie tamże stronę 70, że za tę świętokradzką zbrodnią Papież Grzegórz VII. na Króla i całą Polskę klątwę rzucił, i że Bolesław, opuszczony od swoich i dręczony wyrzutami sumienia, uszedł z Polski, i w klasztorze Osiaku w Karyntyi ostatek życia przepędził na surowéj pokucie za tak okropną zbrodnię.

Różnie różni o jego śmierci powiadają. Najpewniéj, że na polowaniu spadł z konia i zabił się. Powiadają i to, że za pokutę udał się do Rzymu, a ztamtąd do zakonu Benedyktynów w Osiaku. Przybył tam roku 1082, i udawał niemowę, a więc w trzy lata po zabójstwie S. Stanisława. W klasztorze służył za stróża i drewka rąbał i nosił przez 7 lat, aż w roku 1089 umarł. Przed śmiercią zawezwał do siebie Opata, i wyznał, że tylko udawał niemego, że był Królem Polskim, i na dowód wręczył mu pierścień królewski. Zdumiał się Opat, zdumieli się wszyscy zakonnicy, i ze czcią wielką jego pochowali. Pierścień ten był chowany w skarbcu kościelnym, aż przed stu laty z górą niewiedzieć jakim sposobem zginął.

W tym-to więc klasztorze jest nagrobek Bolesława Śmiałego. U dołu jest kamień czworoboczny, przymocowany do muru. Na nim wyciosany koń osiodłany. W koło z trzech stron, z boku i od dołu, taki jest napis (po łacinie):

Bolesław Król Polski — Zabójca S. Stanisława — Biskupa Krakowskiego.

Nad tym kamieniem jest przybity do muru obraz malowany, stykający się z kamieniem.

W środku w framudze stoi rycerz w zbroi, ręką lewą wspiera się na pałaszu. Na dole taki stoi napis, także po łacinie:

Bolesław, Król Polski — umarł roku 1089.

Nad nim jest obrazek modlącego się S. Stanisława; klęczy w otwartém polu opodal od drzewa, z złożonemi rękoma,

przy nim leży biskupia infuła. Pod spodem napis:

Święty Stanisław.

Po bokach są po trzy obrazki:

1. wystawia Króla na tronie, a Świętego Biskupa z infułą i pastorałem stojącego przy nim; wtenczas, gdy był oskarżony, iż wieś Piotrowin nieprawnie nabył; gdy cudownie potém musiał swą niewinność okazać.
2. Stanisław S. przy ołtarzu stoi, odprawiając Mszą S., świece się palą, chłopiec do Mszy S. służy. A tu wpada Bolesław i zabija S. Biskupa.
3. Bolesław pielgrzymuje o kiju do Rzymu.
4. W klasztorze Osiackim niesie na ramieniu drewka.
5. obrazek jest dużo nadpsuty, tak iż rozpoznać nie można: zapewne wystawia śmierć Bolesława, bo ostatni obrazek.
6. Podaje nam pogrzeb Bolesława, który mu zakonnicy w Osiaku sprawili.

Na samym dole te stoją wyrazy również po łacinie:

Zabił, szedł do Rzymu, Osiak mu się spodobał: Osiak ztąd upodobał twego, Stanisławie, tyrana. — Nieznany służył, znany pobożne oczy zawarł; jaki czyn uciszenia w niebieskie przeniósł światło!

Szkoda, że ten grobowiec mocno nadwerężony, coraz bardziéj się psuje, i pewnie nie długo zupełnie zniknie nam z oczu. Przeto téż wielu uczonych go odmalowało i opisało. I ja wam go téż podaję, abyście téż i wy o nim wiedzieli, i swym dzieciom i wnukom podali.

Rozmaitości.

O poznakach zmian powietrznych.

(Ciąg dalszy.)

Domyślny stan powietrza według zmian czasu w rozmaitych miesiącach.

Uważni przestrzegacze zmian temperatury i powietrza przyszli przez długie doświadczenia nieomal do przekonania, że kiedy w pewnych miesiącach takie lub owakie pokazują się zmiany powietrzne, w następnych miesiącach koniecznie takie lub owakie za sobą przynoszą następstwa; a lubo na takich przepowiedniach zupełnie polegać nie można, przecież, gdy się często przynajmniéj sprawdzają, warto o nich wiedzieć, a bardziéj jeszcze warto dochodzić przyczyn, dla jakich takie a nie inne następstwa pojawiać się mogą. Wiele z tych postrzeżeń sięgają nawet średnich wieków, a w większéj części są postrzeżeniami zakonników, którzy w owych czasach nieomal wyłącznie zajmowali się naukami i badaniem przyrodzenia. Z nich niektóre poszły nawet u ludu w przysłowia i często bywają powtarzane, jak n. p.:

1. Suchy Marzec, mokry Kwiecień, chłodny Maj,
Będzie żyto jako gaj.

Przyczyna tego postrzeżenia i przysłowia jest bardzo jasna. Podczas suchego Marca można z łatwością dobrze uprawiać ziemię pod zasiewy jarzynne, wilgotne powietrze Marcowe ułatwia ich zejście, a płaży oziminom, których wzrost się ożywia pomału. Gdy zaś przeciwnie suchy Kwiecień szkodzi tak jarzynom, jak i oziminom, ostatnim szczególniéj, gdy

w następnym Maju nagle za wielkie pokaże się ciepło.

2. Jeżeli jesień jest ciepła, nie zbyt dżdżysta, a w większéj części niebo czyste, wtenczas widoki na następne urodzaje są pomyślne, a i winozbiór zwykle bywa obfity.

Przy takich okolicznościach bowiem zasiéw ozimin jest korzystny, a i uprawa ziemi łatwiejsza i lepsza. W ziemi dobrze uprawionéj i pulchnéj ziarno głębiéj sięga korzonkami, przez co mocnieje i łatwiéj może się oprzeć późniejszym zmianom powietrza. Silnie wychodząc na wierzch, zagłusza słabsze rośliny chwastne, rozszerza się i okrywa sobą całą rolę, w skutek czego utrzymuje téż ziemię w czerstwości i nie cierpi tyle, gdy je osusza Kwiecień.

Podczas ciepłéj jesieni i rdzeń winnéj macicy ma właściwą porę do wyrośnięcia i wzmocnienia się, co łatwo poznać można po brunatnawéj skórce, która w téj farbie okazuje jędrność drzewa, z którego w następnéj wiośnie słusznie dużo pączków kwiciowych, a tém samém i późniejszego owocu spodziewać się należy.

3. Gdy w zimie dużo pada śniegu, a ten długo leży, wtenczas zawsze spodziewają się gospodarze, że urodzaje będą dobre.

Wiadomo bowiem, że śnieg jakby pierzyną ogrzewa zasiéwy i że pod śniegiem i najokropniejszy mróz im nie dokuczy. Pod śniegiem, gdy na wierzchu i do 16 stopni mrozu, najwięcéj go stopień jeden się uczuwa; — tak więc, gdy zasiéw i przed suchym mrozem i przed zbytnią wilgocią zaochroniony, koniecznie dobrego zbioru oczekiwać można.

4. Jeżeli już w Październiku okazują się znaczne przymrozki i śniegi spadują, wtenczas na właściwą zimę, na Styczeń, łagodnego można się spodziewać powietrza.

Według prawdopodobieństwa wczesne te mrozy w Październiku mają swą przyczynę w wiatrach wschodnich i wschodnio-południowych, w Syberyi powstających z wiatrów północnych, które pasmo długie gór Syberyą od reszty Azyi rozdzielających zawcześnym śniegiem i lodem okrywają, a potém ku cieplejszéj temperaturze naszéj części ziemi zimno nam sprowadzają.

Prawo u Persów.

U Persów dawnych, którzy mieszkali w Azyi po za tą ziemią świętą, gdzie się Pan Jezus narodził, były tylko trzy główne prawa, t. j.:

1. nie zadłużać się,
2. nie zmyślać,
3. nie próżnować.

Niech tedy wieśniak pilnuje roli, kupiec handlu, rzemieślnik swego rzemiosła, i niech każdy pracuje, jak może, a możem się uszczęśliwić zobopolnie; bo pamiętajmy, że kiedy w jakim kącie państwa człowiek próżnuje, to w innym kącie drugi z głodu umiera.

Różne zdania mądre.

Szczęście ciała jest w zdrowiu, a duszy w mądrości.

Lepiéj jest kogo obrazić przez prawdę, niżeli zasłużyć sobie na miłość przez pochlebstwo.

Obchódz się z ludźmi jak słońce, które złym i dobrym świeci.

Nie kwiatem, ale cierniem usłana droga do sławy.

Nieszczęście odkrywa prawdziwych przyjaciół.

Lepsza w domu szkoda, aniżeli wstyd.

Chcesz, żeby cię ludzie szanowali, szanuj piérw sam siebie.

Mądry jest stały, ale nieuparty.

Skąpy żyje nie żyjąc, i drugim swe życie zostawia.

Wszyscy ludzie poczciwi są uczeni, bo według prawideł cnoty żyją.

Nim co poczniesz, namyśl się, a skoro poczniesz, kończ.

Nic nie robiąc, człowiek uczy się źle robić.

Ściślejsze są węzły cnoty, niżeli krwi.

Sumienie.

Sumienie jest to sędzia, namiestnik Boga w duszy człowieka; i przyjdzie czas, że Bóg potwierdzi wyroki jego.

Sumienie jest ogniem niezgasłym, który dobrego rozgrzewa, a złego pali, równie oświecając obudwóch.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)